

Sygn. akt V.2 Ka 269/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska

Protokolant: Monika Maj

w obecności - - -

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2017 r.

sprawy: **A. R. /R./**

c. R. i S.

ur. (...) w M.

oskarżonej o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach

z dnia 14 marca 2017r. sygn. akt II K 112/16

I.utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II.zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i obciąża ją opłatą za II instancję w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska

Sygn. akt V.2 Ka 269/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Żorach z dnia 14 marca 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 112/16, oskarżoną A. R. uznano za winną tego, że 24 stycznia 2016 roku w Ż. na os. (...), na klatce schodowej przed mieszkaniem nr (...), kopnęła od tyłu w krocze pokrzywdzoną B. P., powodując u niej uraz okolicy krocza, bolesne zasinienie wielkości 1,5 x 2,5 cm i trudności w siadaniu, czym spowodowała naruszenie czynności narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni, czym wyczerpała dyspozycję art. 157 § 2 k.k.

Na mocy art. 157 § 2 k.k. wymierzono oskarżonej karę 120 stawek dziennych grzywny licząc po 10 złotych stawka, a nadto, na podstawie art. 46 § 1 k.k., orzeczono wobec niej obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej B. P. kwoty 2000 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonej. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 157 § 2 k.k. poprzez uznanie oskarżonej za winnej przypisanego jej czynu pomimo braku znamion czynu zabronionego oraz przyznaniu się do popełnienia czynu przez S. R., jak również obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń faktycznych i skazanie oskarżonej na podstawie wątpliwych i niejasnych dowodów, art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego z pominięciem wielu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, jak również obrazę art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1-4 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 k.p.k. poprzez pominięcie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka P. M.. W oparciu o tak postawione zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Odwoławczy wziął pod rozwagę zarzuty obrazę prawa procesowego, albowiem zarzuty te dotyczą ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, a wszak o obrazie prawa materialnego można mówić dopiero wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego, a także w sytuacji niezastosowania określonego przepisu, gdy jego zastosowanie było obowiązkowe.

Chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem formułować jednocześnie zarzutu opartego na podstawach określonych w art. 7 oraz 5 § 2 k.p.k. Gdy sąd, rozstrzygając wątpliwości, daje wiarę tej bądź innej grupie dowodów, nie można wszak mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a jedynie o korzystaniu przez orzekający sąd z jednej z podstawowych prerogatyw - swobodnej oceny dowodów. Obrońca w swojej apelacji zdaje się sugerować, że jeśli wśród zgromadzonego materiału dowodowego znajdują się dowody obciążające, jak i dowody odciążające, to obowiązkiem Sądu orzekającego jest w takim przypadku rozstrzygnąć wątpliwości na korzyść oskarżonego/oskarżonej. Jest to jednakże pogląd błędny. Z treści normy art. 5 § 2 k.p.k. nie można bowiem czynić narzędzia, nakazującego dokonywanie ustaleń faktycznych zawsze na korzyść oskarżonego w razie jakichkolwiek wątpliwości. W przepisie tym jest wszak mowa jedynie o niedających się usunąć wątpliwościach. Jeżeli zaś z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. O naruszeniu tego przepisu można więc mówić wówczas, gdy sąd (i tylko sąd, jako organ orzekający) ustalając, że zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, nie rozstrzygnie ich na korzyść oskarżonego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2016 r., sygn. akt III KK 335/16). W niniejszej sprawie sytuacja taka miejsca nie miała, zresztą sam apelujący nie wskazał konkretnie, jakie to wątpliwości nie dały się usunąć w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy.

Nietrafiony okazał się również zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., za zasadny należało natomiast uznać zarzut obrazę art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1-4 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 k.p.k., które to naruszenie Sąd Odwoławczy konwalidował poprzez przesłuchanie w charakterze **świadka P. M.**

Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd meriti dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób zgodny z art. 7 k.p.k., tj. swobodnie go oceniając zgodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia, i w prawidłowy sposób ustalił stan faktyczny w sprawie, który to stan Sąd Okręgowy przyjmuje jako własny. Sąd I instancji w przekonujący sposób wskazał, które fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przemawiających za uniewinnieniem oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, i przedmiotowych ustaleń faktycznych nie były w stanie zmienić zeznania świadka P. M..

Przywołanemu wyżej świadkowi Sąd Odwoławczy nie dał bowiem wiary, uznając jego zeznania za nielogiczne i niekorespondujące z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Świadek ten zeznał, że podczas przedmiotowego zajścia B. P. uderzyła otwartą dłonią w twarz oskarżoną, ta następnie przygniotła swoim ciałem pokrzywdzoną, i dopiero świadek je rozdzielił. P. M. zeznał też, że nie widział, by któraś z kobiet kopnęła drugą w pośladki. Musi budzić zdumienie fakt przywołania okoliczności, o których nawet oskarżona w żaden sposób nie wspominała w swoich wyjaśnieniach, tj. uderzenia ją przez pokrzywdzoną otwartą dłonią i rozdzielania obu kobiet. Wszak niewątpliwie obie pozostają w ostrym konflikcie i nie sposób logicznie wytłumaczyć, dlaczego oskarżona o fakcie uderzenia jej w twarz w żaden sposób nie wspomniała, przecież okoliczność ta świadczyłaby na jej korzyść i umniejszałaby jej winę, trudno zaś przypuszczać, że oskarżona zapomniała o tak ważnej okoliczności. Trudno wytłumaczyć również fakt, że świadek, będąc ciągle na miejscu zdarzenia, blisko A. R. i B. P., nie widział kopnięcia tej drugiej w krocze, mimo iż bezspornie do takiego zdarzenia doszło, do rozstrzygnięcia jedynie pozostawało, czy dokonała tego oskarżona czy jej matka, S. R.. Nadto fakt rozdzielania obu kobiet, o czym zeznał świadek, nie znalazł potwierdzenia ani w wyjaśnieniach oskarżonej, ani w zeznaniach innych świadków. Z kolei świadek D. R. w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zeznał, w kontekście zachowania P. M. (nie podał co prawda jego personaliów, jednakże z opisu D. R. wynika, że chodziło mu właśnie o P. M.), że ten powstrzymał męża pokrzywdzonej, gdy ten chciał ruszyć z rękami na oskarżoną. P. M. o żadnym takim zachowaniu jednak nie wspominał.

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób nie dojść do konstatacji, iż dowody odciążające oskarżoną stoją ze sobą w zupełnej sprzeczności, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd meriti. Można by wręcz rzec, że każdy świadek obrony zeznaje odmiennie. Bezprzedmiotowe byłoby powtarzanie dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów, którą Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną, z tym jedynie zastrzeżeniem, iż można by uzasadnić fakt, że oskarżona nie chciałaby obciążać matki, co jednak nie czyni jej wyjaśnień wiarygodnymi. Słusznie Sąd I instancji zauważył, że przecież, nawet nie chcąc obciążać matki, logicznym byłoby wskazanie przez oskarżoną, że S. R. została przez pokrzywdzoną popchnięta, zepchnięta ze schodów. Nie podając tych umniejszających jej winę okoliczności, działała przecież na korzyść pokrzywdzonej, z którą jest skonfliktowana, co nie sposób uznać za logiczne działanie.

Jak trafnie zauważył Sąd meriti, to zeznania pokrzywdzonej, jej męża i M. P. były ze sobą zgodne i nie zawierały sprzeczności, w przeciwieństwie do zeznań świadków obrony. Należy zwrócić uwagę zwłaszcza na zeznania świadka M. P., który jest osobą bezstronną i który był naocznym świadkiem kopnięcia pokrzywdzonej przez oskarżoną. Fakt natomiast, iż świadek ten ma negatywną opinię o oskarżonej z uwagi na trudne sąsiedzkie współżycie z nią, co wyraził na rozprawie w dniu 29 września 2016 r., nie może sam przez się przekreślać jego wiarygodności, co zdaje się sugerować apelujący. Świadek ten nie jest osobą bliską dla pokrzywdzonej i brak jest podstaw do przyjmowania, że wraz z nią konstruowałby misterną intrygę przeciwko oskarżonej, narażając się jednocześnie na surową odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań.

Dlatego też nie sposób uznać, że doszło do obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego z pominięciem wielu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można bowiem mówić tylko wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia, czemu obrońca oskarżonej w swojej apelacji nie sprostał. Apelujący w zasadzie ograniczył się do odmiennej oceny materiału dowodowego, żądając dania wiary dowodom odciążającym oskarżoną w miejsce dowodów ją obciążających, nie wykazał jednak w dostatecznym stopniu, jakich konkretnie uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd meriti w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Nie może być uznana za skuteczną metoda kwestionowania trafności zaskarżonego orzeczenia polegająca na arbitralnym stwierdzeniu, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonej, w tym wyjaśnienia jej samej, w sytuacji, kiedy dowody te są zupełnie ze sobą sprzeczne. Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. uznać zatem należy za czysto polemiczny i nie zasługujący na uwzględnienie.

Jednocześnie zwrócić należy uwagę na pewną niekonsekwencję apelującego, przejawiającą się w tym, że najpierw podkreśla on, że przedmiotowego czynu dopuściła się matka oskarżonej, S. R., po czym, powołując się na fakt, iż w swoich notatnikach służbowych funkcjonariusze Policji nie odnotowali faktu naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej, sugeruje, że do kopnięcia w ogóle nie doszło. W ocenie Sądu Odwoławczego fakt jednak, że policjanci takiej informacji w notatnikach nie zawarli, w żaden sposób nie wyklucza przedmiotowego kopnięcia. Pamiętać trzeba, że przedmiotem niniejszego postępowania było bowiem naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a więc obrażenia niewielkie, wręcz niezauważalne, jeśli znajdują się pod ubraniem, a pokrzywdzonej mogło umknąć podanie funkcjonariuszom Policji informacji o kopnięciu jej przez oskarżoną, lub też ci mogli uznać informację tę za nie na tyle istotną, by zawrzeć ją w notatniku. Zresztą, jak już wyżej wspomniano, apelujący i tak przyznaje, iż do kopnięcia doszło, tyle że zostało ono dokonane przez S. R..

Mając powyższe okoliczności na uwadze, uznać trzeba, że Sąd I instancji dokonał prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, co umożliwiło temuż Sądowi przeprowadzenie procesu subsumpcji.

Zgodnie z art. 157 § 2 k.k. odpowiedzialności karnej przewidzianej w tym przepisie podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Jak trafnie wskazał Sąd meriti, w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że oskarżona, kopiąc pokrzywdzoną w krocze, miała świadomość i co najmniej godziła się na to, że może spowodować u niej obrażenia ciała. Z kolei charakter obrażeń pokrzywdzonej został stwierdzony opinią biegłego medyka sądowego, niekwestionowaną przez strony. Oskarżona swoim czynem wyczerpała zatem znamiona występkę stypizowanego w art. 157 § 2 k.k., a tym samym zarzut obrazy tego przepisu okazał się chybiony.

Konsekwencją utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy stało się zasądzenie, po myśli art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 636 k.p.k., od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatków za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych, obejmujących zryczałtowane koszty doręczania wezwań i pism (zgodnie z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym), oraz opłaty za II instancję w kwocie 120 zł, obliczonej w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych

Dlatego też Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska